

ENGLISH CAMP'91 IN A TOWN FAR AWAY...

Większość z Was jest zapewne przekonana, że dobrze zna Ośrodek Wypoczynkowy w Ostródzie. Podobnie sądziły osoby, wysyłające zgłoszenia na obóz językowy w Ostródzie w sierpniu br.

Pierwszym dla nich zaskoczeniem, tuż po przyjeździe na obóz, była nietypowa rejestracja - miejscem pierwszego spotkania z kadrą było bowiem Lotnisko Heathrow w Londynie, Anglia. Sprawdzano dokumenty, należało uiścić opłatę "lądową" (pobytową), a na koniec trzeba było odpowiedzieć na pytania celników (angielskich rzecz jasna).

Program obozu był także pełen niespodzianek - niekiedy nawet i dla organizatorów (np. kotlet schabowy na angielski lunch, czy lekcja ... polskiego w ramach zajęć popołudniowych!). Aby Wam trochę przybliżyć to, co działo się na obozie, przedstawię w skrócie program roboczego dnia:

Po porannym studium biblijnym (w języku angielskim), o godz. 9.15 wszyscy śpieszyli się na na dobre, angielskie śniadanie. Następnie odbywały się trzy poranne sesje, każda w grupach około 20-osobowych. Uczyliśmy się gramatyki (w żadnym

wypadku nie mogło to przypominać szkoły, były przecież wakacje), prowadziliśmy indywidualne konwersacje i dyskutowaliśmy. Tematyka dyskusji była różnorodna: znaczenie Modlitwy Pańskiej, muzyka i słowa piosenki Cliffa Richarda, itp. Po obiedzie, odbywającym się angielskim zwyczajem o godz. 13.00, był czas na naukę angielskich gier sportowych, a "ROUNDERS" (cywilizowany BASEBALL) stał się bardzo popularny.

Zajęcia popołudniowe i wieczorne miały różnorodny przebieg: debaty, wiadomości BBC o godz. 18.00, filmy, a gdy sprzyjała polska pogoda - ognisko.

Na zakończenie dnia, dla wytrwałych, w nocnym klubiku wyświetlane były filmy rysunkowe "Tom & Jerry".

Uczestnicy mogli także dowiedzieć się czegoś więcej o sobie nawzajem z przeprowadzanych wywiadów lub też uczestniczyć w testach, ujawniających najszybsze cechy charakteru.

Atrakcją obozu były dwa "dni specjalne". Pierwszym z nich były "wybory", w których uczestniczyły trzy partie polityczne. "Margaret" Krawczyk, liderka Partii Konserwatystów, została, ku ogólnemu zaskoczeniu, pokonana

przez Partię Zielonych - ich wydział propagandy działał najlepiej. Partia Pracy zupełnie straciła poparcie po ogłoszeniu projektu przekształcenia austriackich Alp w ... ogromne jezioro, w celach typowo turystycznych oraz przyłączenia ... kontynentu do Wielkiej Brytanii.

Drugie specjalne wydarzenie miało miejsce ostatniego dnia obozu: Marek Kobus, w nietypowej dla anglikańskiego wikarego toższości, prowadził ślub po angielsku. Dzień ten zakończył się uroczystym bankietem, na którym nie zabrakło tradycyjnych przemówień angielskich. Był też czas na refleksję: "Czy i Ty będziesz na Weselu Barankowym?"

Jesteśmy bardzo wdzięczni grupie młodych ludzi z Chrześcijańskiej Społeczności w Warszawie oraz z Kościoła Ewangelicznego w Blanford w Anglii, w szczególności liderom grupy angielskiej: Simonowi i Ericie Lang, za pomoc i pracę. Dzięki nim byliśmy w stanie nie tylko porozumiewać się w tym samym języku, ale także zbliżyć się do tego samego Boga.

Był to obóz, który na długo pozostanie w mojej pamięci.

Oliver Sinton

P.S. I HEARD A RUMOR THAT CHILLY BILLY IS RETURNING NEXT YEAR.

O.S.



Nie tylko dla obozowiczów **ENGLISH CAMP'91 IN A TOWN FAR AWAY.**

Utworzyliśmy **grupę domową** w języku angielskim. Spotykamy się co dwa tygodnie, pijemy angielską herbatę, rozmawiamy, wspólnie czytamy Pismo Święte.

Jeżeli jesteś tym zainteresowany to zadzwoń:

Oliver Sinton

Chrześcijańska Społeczność
Warszawa, ul. Puławska 114
tel. 44-05-62